ŚRODA dnia 3. Marca 1819. (Nro 125.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

BIBLJOGRAFJA.

Literatura Polska.

HRABIA OSTRORÓG albo Okropna Tajemnica. — Powieść. w Warszawie r. 1819.

Z nowo założonej Drukarni N. Glücksberga wyszła ta powieść. Wydawca pięknością papieru i druku chciał ją zalecić czytelnikom, a dla przekonania o jej wielkiej wartości, zaraz na pierwszej stronnicy bierze środki zapobiegające fałszowanym edycjom. —

Styl tej powieści przypomina najpiękniejsze zagraniczne wzory; często bywa francuski, niemiecki, i t. p. zawsze w dobrym tonie, uchowaj Boże! polski. W treści którą przyłączamy, miejsca odmiennie drukowane, będą tego dowodem.

Od dzieciństwa, najtkliwsze związki łączyły Ostroroga z Majorem Rusieckim, i **coraz bardziej one silniejszemi były**, bo **jest coś w naturze co skłania nawzajem do siebie dusze szlachetnie myślące.** Oba udali się na wojnę; dopiero bitwa Smoleńska rozłączyła naszych rycerzy, a Rusiecki nie widząc swego przyjaciela, **błąkał się z zapłakanem okiem po usłanej trupami równinie.** Ostroróg dostał się w niewolę; po skończonej wojnie, wrócił do Warszawy, i złączony z przyjacielem, tak mu opowiadał swoje przygody. Jako jeniec wojenny, odesłany był w głąb kraju. **Niespokojność i stan duszy prawie do rozpaczy zbliżający się, w straszną wpędził go gorączkę.** Przez dni piętnaście, bez najmniejszej **zostawał przytomności**; (w tym to pewnie czasie ułożył swój romans).

W chorobie, winien był życie poświęceniu się Podoficera Piotrowskiego, towarzysza niewoli, i przyjaciela swego, który bezinteressowność do tego stopnia posunął, iż go się nawet o imie nie zapytał, nadając mu nazwisko Kapitana Kuleszy; dla czego? w tym okropna tajemnica, do końca wiernie dochowana, zapewnie dla odpowiedzenia godnie tytułowi. Na miejsce pobytu Ostroroga, przeznaczono Georgiewsk, którego **śmiejące się wzgórki, były tak proste, tak niewinne, jak dni wesołe które pędzi szczęśliwy na łonie swojéj familji.** Czytając to wyrażenie,

bierze ochota przynajmniej w śmiechu naśladować wzgórki. W Gieorgiewsku prawie pokochał się w Gubernatorze de Tolly, bo jest pewien rodzaj szacunku, którego pewnym osobom na samo wejrzenie odmówić nie można. Dwunastego Maja wyszedł na przechadzkę weselszy jak zawsze, lecz zawsze zamyślony. Krzyk nagły wyrwał go z tego głębokiego zamyślenia; ujrzał młodą dziewczynę którą unosił okrutny Czerkas. Strzelił z krucicy (którą zawsze ma przy sobie). Padł Czerkas, a młoda dziewczyna rzuciła na niego oczy obumarłe, w których się malowało kilkanaście uczuć, a między innemi i uczucie miłości. Wybawca chciał mówić, ale roskosz związała mu usta; jakiej roskoszy życzy często autorowi bezinteresowny czytelnik. Lecz krótkie są chwile szczęścia. Gubernator nadszedł, i obudził go z tego snu roskoszy, a Ostrorog poznał w nieznajomej Julję, córkę Gubernatora Fr. de Tolly. Stąd ściślejsza znajomość z Gubernatorem. Dalej maluje Ostrorog Julję, która raz jest aniołem jego duszy, a drugi raz duszą jego serca; chciał ją więcej chwalić, ale próżno wszystkie poprzerzucał języki, niestety! nie godnego jej nie znalazł, bo potrzeba wprzódy, ażeby było kilka kobiet jej podobnych, i kilku mężczyzn tak jak on kochających. Naturalnie, zakochał się w Julji, Julja w nim; maluje, jak serce jego pływało w potoku roskoszy, maluje śmiało uniesienia swoje; recenzent będzie skromniejszy.

Gubernator przystawał na związek Ostroroga z Julją, ale chciał aby ten związek odbył się potajemnie; to rzecz bardzo naturalna, bo Ojcowie lubią wydawać córki swoje potajemnie. Gdy już mieli iść do oltarza, z niechcenia powiedzieli sobie swoje imiona, i dowiedzieli się, że mniemany Kapitan Kalesza, jest Ostrorogiem, a mniemana Julja de Tolly, Julją Ostrorożanką siostrą jego. Ostatnia lubo żyła między Tatarami, nienawidziła zwyczajów wschodnich, i nie chciała być ciotką swoich dzieci; więc uciekła, i zaszczepiła w sercu jego śmierć i rospacz. Okrutna! czemuż pod postacią Anioła mieści się srogość tygrysa, i krwawe serce hijenny. On zaś, w klassycznéj swojéj rozpaczy wzywał, aby uderzyła krwawym sztyletem, w to serce, które już zimny otoczył grobowiec.

Los sprawiedliwy chłoszcząc jedną ręką, drugą wynagradza. Ostroróg dowiaduje się nazajutrz iż jeńcom wojennym dozwolony jest powrót do kraju. W dzień wyjazdu odbiera od Gubernatora list, jest to ręka Julji. Przy tym liście znajduje się rękopism Heleny matki Julji, w której wypisane są dziwne historje i awantury. Oto rzeź humańska, oto porwana dziewica, oto oczarowany zamek, oto tygrysy, oto hordy rozbójnicze. Żeby zaś kto nie zarzucił że niéma ognia w romansie, znajdujemy pożar, który gasi anioł pocieszyciel, śmiałą nogą stąpający po wątłych belkach i silną ręką rozrzucający głownie. Ten anioł pocieszyciel był to Ostroróg wdowiec i ojciec naszego bohatyra. Wdzięczna Helena oddała mu rękę, a Julja była owocem ich miłości. Helena za życia i po śmierci prześladowana od krewnych (i od dziejopisów) Ostroroga, powierzyła dziécię swoje piastunie, która je miała oddać Panu de Tolly młodemu Oficerowi znanemu ze szlachetnego postępowania. Piastunka przez przywiązanie do Pani, nieusłuchała jej rozkazu, i inne dziécie oddała Pa-

nu de Tolly; i sama narobiła całego tego bigosu. — Ale wróćmy teraz do młodego Ostroroga. Wyjechawszy z Gieorgiewska błąka się w lesie, i przybywa nakoniec do starego zamku. Dowiedziawszy się że Oficer Polski powraca z niewoli, wszyscy mięszkańcy zamku witają go uprzejmie, oprócz gospodarza, który bardzo zagrał się w szachy. Przeznaczają mu na nocleg pokój niebieski. Aniela córka gospodarstwa wdzięczna Ostrorogowi za wiadomości które przez niego o kuzynku swoim Karolu powzięła, niechce żeby on po nocy ze strachami wojował, i przestrzega go że się w pokoju niebieskim pokazuje widmo. Autor, lubo nie jest zaślepionym uczniem Lawatera, zgaduje że Aniela kocha się w kuzynku swoim. (W tym bowiem romansie, żadna intryga miłosna z familji niewychodzi, co jest bardzo patryarchalnie). Łukasz stary Kamerdyner gospodarza zamku, w długiej rozprawie dowodzi, że się niekiedy strachy zjawiają. Po tych argumentach kamerdynera, Autor w odwodzie stając, opowiada co jemu się samemu zdarzyło. Był na kwaterze z Panem S.... Oficerem od piechoty, któremu nikt szacunku odmówić niemoże, (bo go nikt nieznał) a który pewnego wieczora zawołał na niego: „Panie Ludwiku! czy widzisz co? — I cóż mam widzieć? odpowiada Pan Ludwik. „Oto siwą brodę tego starca, to jest mój dziad. Widmo zniknęło wreście — Odwrócił się i zasnął. Po tém szanownem świadectwie któż będzie wątpił, że Julja objawiła się Ostrorogowi o północy i mimo krucic, (które zawsze przy sobie nosi) zaręczyła się z nim pierścieniem ślubném. Dla czego pokazały się te dwa widma, w tym znowu Okropna Tajemnica, Ale mógłżeby się romans obejść bez widmów i strachów.

Taka jest treść przypadków Ostroroga które przyjacielowi swému Rusieckiemu opowiadał. Niektórzy złośliwi ludzie utrzymują, iż Rusiecki podczas tego opowiadania miał ziewać, i dla tego jak najprędzej przyjaciela namówił, ażeby z nim poszedł na teatr. Dawano właśnie Barbarę Felińskiego. W pewnej loży panienka jedna zemdlała. Rusiecki przejęty romansowością ratuje mdlejącą, a obok niej spostrzegłszy kapelusz Klotyldy roskochał się w niej szalenie. Klotylda przez domyślność serca także się w nim zakochała, i nim ją sprowadził do karety, już miłość doszła do najwyższego stopnia, bo kiedy ręka Majora, bawiąc się zręką uprzejmej Klotyldy, poczuła to lekkie ściśnięcie, które nigdy dla kochanków nie jest straconém, wtenczas była to już Klotylda, która nieznacznie wkradła się do serca Majora. Często spacerowała sobie sama po Saskim ogrodzie i podobno Nimfie jak błyskawica znikała za żelazną bramą. Gonił ją Alfons wychowaniec Ostroroga. Zatrzymaj się młodzieńcze, zawołał na niego autor, stoisz nad brzegiem przepaści za żelazną bramą (?) Mimo tego wezwania autora, niezatrzymał się młodzieniec, owszem rozkochał się w Klotyldzie. I któżby się temu dziwił? dwa dni dopiero jak czytał Heloizę. O Russo! ileż dzieło twoje obłąkało kochanek, ileż zrobiło kochanków! Tego zgorszenia autor Ostroroga na sumieniu mieć niebędzie.

Jak prędko zakochał się Alfons, tak jeszcze się prędzej odkochał. Zgodnym sposobem odstępuje Rusieckiemu Klotyldy, a my dowiadujemy się, że ta Klotylda jest prawdziwą Julją Ostrorożanką, a Julja jest Klotyldą córką Ernesta Rusiec-

kiego i Xieni Zakonu Dominikanek w Kamieńcu. Ernest stryj Majora Rusieckiego ubrany jak Majtek Angielski przybywa Mostową ulicą, jak drugi Rochus Pumpernikel; patrzą na niego jak na raroga, my zaś wdzięczni mu jesteśmy, bo bez niego niebyłoby końca temu romansowi; przecina on węzeł gordyjski tej okropnej tajemnicy i wszystkich zadowolnia; łączy Majora Rusieckiego z Ostrorożanką, chciałby nawet już wydać swoją córkę za Ostroroga, ale ta nieszczęśliwym trafem o samej północy umiera.

Dając prostą treść tego dzieła, niemożemy pominąć tego co na pochwałę zasługuje. Autor jest grzeczny i bardzo grzeczny; wita chwilę, wita chaty, wita murawę, wita córkę czułości, wita siostrę melancholji, wita piękną połowę ludzkiego rodzaju, wita czasy chwały narodowej, wita żołnierzy, wita noc dwa razy, wita syna, wita tkliwe przypomnienia, słowem wszystko wita w swoim romansie; my z radością powitaliśmy koniec. Mimo tak wielkiej grzeczności, zostawił raz autor czytelnika na schodach w kamienicy na karcie 215. ale się za to rumieni, bo niezmiernie skromny. Satyra najostrzejsza nieośmieli się być tak surową jak sam autor na siebie, kiedy tłómacząc uczucia czytelnika na karcie 59 wyraża: „Jakie tu nam WPan piszesz bazgraniny, a na karcie 215: Słucham cierpliwie co bredzi.

Do tej treści dołączam spis rzeczy znajdujących się w tym romansie: Wykrzykników 739. krések 1311. to jest surogatów myśli których autor pewnie nie przez skąpstwo żałował, i znaków zapytania 277.

F. M.

TEATR NARODOWY.

Dnia jutrzejszego, daną będzie Dramma: — Ojciec familji.

W następujący piątek, to jest dnia 5 Marca, na benefis JJPP. Kurpińskich, dana będzie wcale nowa Opera w dwóch aktach, z muzyką Karola Kurpińskiego, pod tytułem: Zamek na Czorsztynie, czyli Bojomir i Wanda, — i nowa Komedja Stary Komedjant w Kłopotach, (la petite guerre.) — Między temi sztukami, exekwowana będzie Elegja harmoniczna, na śmierć dwóch Bohatyrów Rossji, kompozycji Karola Kurpińskiego.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wisle.	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	części li:			łokcie	cale
28. Lutego.		5	27	4	7	Południowy.	Pogoda.		
1. Marca.		3	27	6	9	Południowy.	Pochmurno.		

Wydawcy odpowiedzialni.